



Niebios błękit... - wiersz

Niebios błękit u stóp mu się ścieli,
Niebios chwała Go w krąg otaczała
Pieśni chwały śpiewali anieli –
Błogość pełna – nieziemsko wspaniała!

Ale Jezus zostawia błękity,
Chwałę Ojca i pokłon aniołów
I zstępuje na ten świat rozbity
Dzieląc z ludem ich dolę pospołu.

Jego święte stopy przemierzały
Wszystkie ścieżki ludzkiego motłochu
Wszystko przeszły, wszystkiego zaznały
Wszystkich cierpień, pokus, oprócz grzechu.

Krwawa ścieżka Go wreszcie przywiodła
Na Golgotę, gdzie wbito trzy krzyże...
A nie ścieżka – to miłość Go wiodła,
Poprzez męki na to trupie wzgórze!

Tutaj skonał przybity do drzewa...
„Jezu czemu?” I serce me szłocha...
„Czemu” – pytam? – Odpowiedź jest jedna:
„Bo tak bardzo Bóg ten świat ukochał”.

A. BAJKO

R-
„Straż”